

Jakub Maria Kowalski

Przasnysz i jego okolice w pierwszych miesiącach I wojny światowej

Studia Płockie 42, 247-266

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jakub Maria Kowalski

PRZASNYSZ I JEGO OKOLICE W PIERWSZYCH MIESIĄCACH I WOJNY ŚWIATOWEJ

Wielki temat i skromna literatura

Wydarzenia, jakie miały miejsce w latach 1914-1915 na terenie Przasnysza i jego okolic nie zostały do tej pory dostatecznie zbadane. Historia I wojny światowej w ujęciu lokalnym stanowi niezwykle interesujący przedmiot historycznych dociekań. Nie podjęto jednak do tej pory próby uporządkowania i opisanie wydarzeń w ujęciu regionalnym we wskazanym przedziale czasowym. Brak polskiego opracowania historycznego w tym zakresie może dziwić, zwłaszcza, że już w dwudziestoleciu międzywojennym zarówno w Niemczech jak i w ZSSR, pojawiły się obszerne prace naukowe dotyczące działań wojennych na terenie powiatu przasnyskiego¹.

Choć temat I wojny światowej pojawił się w kilku opracowaniach dotyczących Przasnysza i Ciechanowa, to jednak na uwagę zasługują jedynie niektóre pozycje. Pierwszą z nich jest książka Radosława Waleszczaka² „Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866- 1939” (Przasnysz 1999). Ze względu na rozpiętość czasową tego dzieła temat Wielkiej Wojny został ujęty w nim w sposób ogólny, jednak można uznać, iż jest to pierwsza poważna próba usystematyzowania wiedzy o wydarzeniach sprzed 100 lat, a w dodatku jej autor wskazuje kierunki dalszych poszukiwań badawczych. Inną interesującą pozycją jest zbiór materiałów z sesji naukowej, jaka miała miejsce w Przasnyszu w kwietniu 2003 roku, a jej streszczenie opublikowano w książce „Tradycje niepodległościowe na północnym Mazowszu w XIX i XX wieku” (Przasnysz 2003). Na szczególną uwagę zasługuje artykuł prof. dr. hab.

¹ O walkach o Przasnysz zob. też: А. Борисов, Праснышская Операция, w: Военно – Исторический Журнал, nr 3/1941, Г. Корольков, Праснышское Сражение, июль 1915 года: тактическое исследование, Москва 1928. W jęz. niemieckim: Der Weltkrieg 1914 – 1918, Berlin 1931 oraz monografie poszczególnych jednostek wojskowych.

² Dr Radosław Waleszczak (ur. 1967) – historyk, regionalista, nauczyciel szkół średnich i wykładowca akademicki. Autor znakomych rozpraw naukowych o historii Przasnysza i okolic.

Adama Dobrońskiego³ „Walki w rejonie Przasnysza w I wojnie światowej”. Wspomniane opracowania odnoszące się bezpośrednio do tematyki pierwszowojennej w Przasnyszu i jego okolicach wzbogaca książka dra Aleksandra Kociszewskiego⁴ „Mazowsze Północne w latach walk o Niepodległość 1794-1920” (Ciechanów 1993).

Poza wymienionymi opracowaniami podstawowe źródła do interesującego nas tematu stanowią rosyjsko i niemieckojęzyczne artykuły, które pojawiały się dość często w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku w prasie wojskowej Niemiec i ZSRR. Duża liczba źródeł niemieckojęzycznych kładzie nacisk na wydarzenia z lipca 1915 roku, natomiast źródła rosyjskie podkreślają zwycięskie dla Rosjan działania w lutym i marcu tegoż roku.

Niniejszy artykuł ma za zadanie przybliżyć wydarzenia początku I wojny światowej w przasnyskiem w świetle relacji ich bezpośrednich uczestników. Podejmując próbę opisu znaczenia strategicznego tych terenów i przebiegu operacji toczonych tu w latach 1914-1915, nie sposób ograniczyć się jedynie do Przasnysza i najbliższej okolicy. Niezbędne jest zatem ukazanie tych wydarzeń w szerszym kontekście. Ich skutki w opisywanym okresie szczególnie ominęły samo miasto Przasnysz, jednak na przygranicznych terenach należącego doń powiatu odcisnęły silne i niszczyielskie piętno.

Przasnyska specyfika: od wojskowego zaplecza do militarnej areny

Działania militarne na terenie Przasnysza i okolic można podzielić na dwa zasadnicze okresy. Pierwszy z nich obejmuje wybuch wojny i walki graniczne, które toczyły się do początku grudnia 1914 roku. Natomiast drugi okres dotyczy operacji podjętych w końcu wspomnianego roku, które kontynuowane były aż do lata 1915 r. Powyższy podział odzwierciedla odmienną specyfikę działań wojennych, jaką prowadziły obie strony w okolicach Przasnysza.

Przez pierwszych kilka miesięcy powiat przasnyski stanowił zaplecze działań Rosjan w Prusach Wschodnich, po czym stał się areną starć pomiędzy niewielkimi siłami kawalerii i piechoty rosyjskiej a oddziałami niemieckimi dokonującymi rekonesansu po drugiej stronie granicy. Obie zmagające się ze sobą strony, zbyt wyczerpane po bitwie pod Tannenbergiem⁵, nie pro-

³ Prof. dr hab. Adam Dobroński (ur. 1943) – polityk, samorządowiec, poseł na Sejm II kadencji. Jest autorem licznych książek i artykułów naukowych poświęconych min. historii Mazowsza.

⁴ Dr Aleksander Kociszewski (ur. 1942) – historyk, regionalista. Autor i współautor kilkunastu książek oraz kilkuset artykułów naukowych dotyczących problemów regionalizmu polskiego.

⁵ Bitwa pod Tannenbergiem – bitwa rozegrana w okolicach dzisiejszego Olsztynka w dniach 17.08 – 02.09.1914 r. pomiędzy inwazyjną armią rosyjską, wkraczającą do Prus Wschodnich a wojskami niemieckimi broniącymi południowych obszarów prowincji. Zakończona rozгромieniem wojsk rosyjskich.

wadziły do grudnia 1914 roku poważnych operacji w okolicach Przasnysza. Zmienić się to miało dopiero zimą na przełomie roku 1914 i 1915, kiedy to działania wojenne z wielkim natężeniem i intensywnością toczyły się w mieście i okolicy aż do lata 1915 roku. Niemniej jednak początek I wojny światowej w przasnyskiem nie był czasem zupełnego spokoju. Mimo tego, że wielkie operacje wojenne toczyły się daleko, to jednak pierwsze miesiące wojny w powiecie przasnyskim obfitowały również w dramatyczne wydarzenia. Ewakuacja urzędów i pośpieszna ucieczka ludności, podpalenia i rabunki dokonywane przez zgrupowanych w mieście i okolicy żołnierzy rosyjskich oraz wielkie przemarsze armii inwazyjnych do Prus składały się na atmosferę grozy, tak często opisywaną przez naocznych świadków tamtych wydarzeń. Pojawienie się niewielkich oddziałów niemieckich w następstwie klęski Rosjan w Prusach powodowało paniczny strach wśród mieszkańców przygranicznych miejscowości, którzy jednak z reguły po krótkotrwałej ucieczce powracali do swoich domów. Przymusowe wysiedlenia w następstwie wielkich bitew, zagłada całych miejscowości – to miało niebawem nadejść.

Europa w przededniu wybuchu wojny

Tradycyjny układ sił w Europie, który utrzymywał się od czasu Kongresu Wiedeńskiego⁶ z 1815 r., uległ zmianie pod koniec XIX wieku. Pomiędzy mocarstwami europejskimi związanymi dotychczas sojuszem w ramach Świętego Przymierza zaczęły występować napięcia i spory w sferze gospodarczej i politycznej. Rywalizacja o zdobycie kolonii, nowych rynków zbytu czy politycznej dominacji na kontynencie doprowadziła do wybuchu konfliktu, który swym zasięgiem i potencjałem zaangażowanych weń państw nie miał sobie równego w dotychczasowej historii. Narastanie zbliżającej się konfrontacji dało się zaobserwować już w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. Na przełomie XIX i XX wieku, gdy rywalizacja pomiędzy przeciwstawnymi blokami polityczno-wojskowymi w Europie zaczęła przybierać coraz większe tempo. Rosja związana sojuszem z Francją rozpoczęła systematyczną rozbudowę swojego potencjału militarnego. Zwrócono wówczas szczególną uwagę na znaczenie terenów przygranicznych, jako ewentualnego teatru działań w przyszłej wojnie. Dowództwo rosyjskie, analizując plany wojny z Niemcami, stanęło wobec konieczności opracowania koncepcji ofensywy w głąb terytorium niemieckiego. Tym samym, ulegając naciskom Francji zagrożonej prowadzeniem wojny z całością sił niemieckich, zdecydowano, że w razie wybuchu wojny wojska rosyjskie wkroczą na teren niemieckich prowincji granicznych. Przewidywanym następstwem tego posunięcia było

⁶ Kongres Wiedeński – konferencja międzynarodowa przedstawicieli szesnastu państw europejskich w latach 1814 – 1815 zwołana w celu rewizji zmian terytorialnych i ustrojowych po upadku Napoleona. Na mocy przyjętych uchwał na ziemiach polskich utworzono Królestwo Polskie tzw. Kongresówkę.

przerzucenie przez Prusy części sił przygotowanych na konfrontację z Francją do walki z armią rosyjską. Przewidywano bowiem, iż Niemcy pozostawią w prowincjach granicznych niewielkie siły osłaniające ich działania na zachodzie. Plan ten, opracowany przez rosyjskiego ministra wojny gen. Suchomlinowa⁷, w znacznym stopniu odzwierciedlał rzeczywiste intencje Rosji w przyszłej wojnie. Kulminacją wypadków prowadzących do wojny był zamach, jaki nacjonałiści serbscy przeprowadzili w dniu 28 czerwca 1914 roku na życie austriackiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda⁸.

Militaryzacja północnego Mazowsza

Podstawowym obszarem działań zbliżającego się konfliktu militarnego miały być również Prusy Wschodnie, jako najdalej położona na wschodzie prowincja niemiecka. Przemawiały za tym także przesłanki strategiczne. Rosja obawiając się wspólnego niemiecko – austriackiego uderzenia w głąb terytorium Królestwa Polskiego, chciała tym samym zażegnać niebezpieczeństwo okrążenia swych sił na zachód od Wisły.

Wkraczając na teren Prus Wschodnich, działania wojenne prowadzone byłyby na terenie przeciwnika, zatem operacja taka wymagała odpowiedniego zaplecza. Jednak rosyjskie gubernie graniczące z Prusami nie posiadały ani rozbudowanej infrastruktury kolejowej, ani sieci dróg dobrej jakości prowadzących do granicy. Częstokroć było to rezultatem polityki władz rosyjskich, które, aby uniemożliwić przeciwnikowi rozwinięcie ofensywy w strefie przygranicznej, celowo nie konserwowały i tak mizernej sieci tamtejszych dróg. Co więcej, nagłącą potrzebą stała się kwestia rozbudowy infrastruktury wojskowej. Na terenie graniczącego z Prusami Wschodnimi północnego Mazowsza istniała od czasu powstania styczniowego sieć rosyjskich garnizonów, których zadaniem było strzec porządku w poszczególnych guberniach. W przypadku guberni płockiej rozlokowane tam oddziały wojskowe nie posiadały odpowiednich warunków lokalowych, kwaterując w domach prywatnych. Aby zapewnić odpowiednie zaplecze wojskom stacjonującym w nadgranicznych miejscowościach, na przełomie wieku na całym północnym Mazowszu powstały stałe garnizony posiadające kompleksy koszarowe odpowiednie dla poszczególnych rodzajów wojsk. Na wspomnianym obszarze stacjonowały pułki piechoty, a w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny koszary w Mławie, Ciechanowie, Przasnyszu i Ostrołęce zajęły pułki kozackie 6 dywizji kawalerii.

⁷ Władimir Aleksiejewicz Suchomlinow (1848 – 1926) – ros. generał kawalerii, w latach 1909-1915 minister wojny carskiej Rosji, autor strategicznych planów opanowania Prus Wschodnich.

⁸ Franciszek Ferdynand Habsburg-Lotaryński d'Este (1863 – 1914) – arcyksiążę Habsburg, bratanek cesarza Austro – Węgier Franciszka Józefa, następną tronu. Zginął w zamachu 28. czerwca 1914 r. w Sarajewie przeprowadzonym przez serbskich nacjonalistów.

Sytuacja polityczna w Europie na początku drugiego dziesięciolecia XX wieku była złożona. Rywalizacja w koloniach, rozbudowa niemieckiego i rosyjskiego potencjału militarnego, a przede wszystkim narastający kryzys polityczny w wyniku dwóch wojen z Cesarstwem Osmańskim na Bałkanach były przyczyną utrzymującego się bez przerwy napięcia pomiędzy państwami Trójprzymierza⁹ i Trójporozumienia¹⁰. Wojny bałkańskie spotęgowały dodatkowo nastrój zagrożenia. Zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda spowodował, iż w ciągu zaledwie kilku dni cała podzielona na bloki militarne Europa stanęła do walki.

Preludium wojny: mobilizacja powszechna, opuszczone kordony, pierwsze łuny

Wydarzenia rozgrywające się na europejskiej scenie politycznej miały istotne znaczenie także dla mieszkańców północnego Mazowsza, jako obszaru bezpośrednio graniczącego z Prusami Wschodnimi, które przewidziano jako ważne teatrum w pierwszej fazie militarnego starcia ówczesnych światowych potęg. We wspomnieniach mieszkańców powiatu przasnyskiego pojawia się przeświadczenie, iż wypadki ostatnich miesięcy nie doprowadzą do wojny, gdyż „Niemcy ułożą się z Najjaśniejszym Panem”. Jednak poczucie zagrożenia rosło, o czym wspominał w swym pamiętniku właściciel majątku Bogdany Wielkie Eugeniusz Kłoczowski¹¹: *W połowie lipca przyjechał do Chorzel i zjechał do Bogdan adwokat z Mławy mec. Wierzbicki, który tak, jak zwykle odbył podróż koleją przez Prusy / Mława – Iłowo – Działdowo – Niborg (Nidzica – przyp. JMK) – Wielbark – 14 km do Chorzel /. Opowiadał, że w Prusach najwyższe podniecenie, bufety na stacjach zamknięte, od niego, jako od obcokrajowca wszyscy się odsuwali jakby ze strachu o jakieś posądzenie o współdziałanie¹².*

Aby zdobyć jakiegokolwiek wiadomości o zbliżającej się wojnie, mieszkańcy powiatu posyłali po prasę do Przasnysza i Ciechanowa, a przyjezdni goście dostarczali informacji o nastrojach panujących w Warszawie. W tej atmosferze w przygranicznych miejscowościach straż graniczna rozpoczęła ewakuację swych placówek do miejscowości położonych w większej odległości od granicy. Granica z Prusami została opuszczona dnia 26 lipca 1914 r., a obsada kordonów i komory celnej w Chorzelach przeniosła się do Jednorozca. Aby przewieźć mienie ruchome z opuszczonych kordonów, żołnierze ze straży granicznej zarekwirowali konie i wozy w okolicznych majątkach. Rekwir-

⁹Trójprzymierze – tajny sojusz obronny pomiędzy trzema państwami (Niemcy, Austro – Węgry i Włochy), mający chronić je przed zagrożeniem rosyjskim.

¹⁰Trójporozumienie (Ententa) – drugi z bloków militarnych państw europejskich (Wielka Brytania, Francja i Rosja) zawiązany w odpowiedzi na zawarte w 1882 Trójprzymierze.

¹¹Eugeniusz Józef Dominik Kłoczowski (1897 – 1985) – ziemianin, inżynier rolnik, publicysta, pamiętnikarz, do 1939 roku właściciel majątku Bogdany Wielkie w gminie Chorzele.

¹²E. Kłoczowski, Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897-1951, Ciechanów 2006, s 161.

zycje prowadzone były wszakże odpłatnie, a Rosjanie wypłacili odszkodowania znacznie powyżej wartości zarekwirowanego mienia. Znamiennym był fakt, że przy okazji wypłacania odszkodowań za zarekwirowane zwierzęta i pojazdy dochodziło do nadużyć i defraudacji pieniędzy z wojskowych kas. Mieszkańcy pogranicza domagali się od carskich oficerów wypłaty w złotej i srebrnej walucie. Banknoty papierowe były przyjmowane niechętnie, gdyż spodziewano się rychłego spadku ich wartości. Ukryte w wielu miejscach naczynia z carskim monetami do dzisiejszego dnia znajdowane są w miejscowościach dawnego pogranicza¹³.

Po opuszczeniu granicy przez Rosjan Niemcy również ściągnęły postęrniki, jednak okoliczni mieszkańcy przekraczali ją bez przeszkód: *Ojcu należało się sporo pieniędzy od p. Falkiewicza z Opaleńca za mleko i postanowił tam dojechać. Jakże pusta była znajoma droga, puste budynki komory, łańcuch na szosie podniesiony ale żywego ducha nigdzie nie widać. Olżak mruknął, zszedł z konia, łańcuch na ziemię opuścił, myśmy przez łańcuch przejechali, po czym Olżak znów go podniósł. W Opaleńcu na komorze niemieckiej stanęliśmy ale była też pusta – nie było nikogo¹⁴. W ciągu następnych kilku dni wyjechali rosyjscy urzędnicy i policja, a Chorzele zyskały miano „niepodległych”. Wieczorem dnia 29 lipca na całej długości granicy straż graniczna niszczyła zajmowane do tej pory zabudowania kordonów, podpalając je. Wspomina o tym Eugeniusz Kłoczowski: *W czwartek 29 lipca czerwono zajaśniały łuny na północy. Wyszedłem na ogród na „bogdańską” górkę i przyglądałem się pożarowi. Palily się budynki kordonów Sucha Sosna i naszego nad Orzycem, paliła się rosyjska komora i przyległy do niej kordon, dalej pod Zaręby też widać było ze dwie łuny. Te łuny więcej niż dotychczasowe ruchy wojsk granicznych budziły w sercu strach jakiś przed „nowym”¹⁵. To samo wydarzenie opisał w swoim pamiętniku także Bronisław Rykowski¹⁶: *Straż graniczna rosyjska wycofała się znad granicy i odchodząc podpalala tzw. kordony, tj. zabudowania, w których mieściły się jednostki straży granicznej. Obserwowaliśmy z moim Ojcem i księżmi z miejscowej parafii jak cała granica koło miasteczka Chorzele pokryta była łunami i dymem¹⁷.***

Dnia 30 lipca 1914 roku Rosja ogłosiła mobilizację powszechną, a w miejscowościach przygranicznych powiatu przasnyskiego po raz kolejny roz-

¹³ O praktyce ukrywania pieniędzy zob. S. Wilga, *Historia pierwszej wojny światowej i wioski Jednorozec*, maszynopis, MH w Przasnyszu, s. 68. „Ojciec wziął szpadel i powiedział, ja zobaczę czy moje pieniądze się niespaliły. Wszyscy przyslim gdzie stała stodoła, Ojciec zaczął kopać pszy kamieniu, gdzie był węgiel stodoły, zakopał szpadlem parę razy i wyjął jakieś pudełko, rostworzył je prentko i scicha zaklął, z pudełka się wysypał popiół i parę monet złotych i białych”. Zachowano oryginalną pisownię.

¹⁴ E. Kłoczowski, tamże, s. 162.

¹⁵ Tamże s. 163.

¹⁶ Bronisław Rykowski (1900 – 1981) – ziemianin, do 1939 roku właściciel majątku Krzyno-włoga Wielka, autor prac z zakresu ekonomii rolnictwa i agrotechniki.

¹⁷ B. Rykowski, *Moje wspomnienia*, maszynopis, Biblioteka Narodowa, s. 2.

poczęto rekwizycje koni na potrzeby wojska. Rekwizycje te również i teraz prowadzono, płacąc rolnikom za zabierane zwierzęta. Zarekwirowane konie z przasnyskiego trafiły do Różana, gdzie w toku mobilizacji kompletowano rosyjską dywizję kawalerii. Po ogłoszeniu mobilizacji w Przasnyszu została otwarta komisja poborowa, jednak zarządzona w dniu 1 sierpnia 1914 roku ewakuacja urzędów spowodowała, iż wielu rezerwistom udało się uniknąć służby w carskiej armii¹⁸.

Wybuch wojny: „psy wyły jakby był koniec świata”

Pierwszego sierpnia 1914 roku Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, co wywołało duży niepokój wśród mieszkańców przygranicznych miejscowości. Wśród władz rosyjskich zapanowała panika, zwłaszcza po tym, gdy patrole niemieckie przekroczyły w kilku miejscach granicę. W Krzynowłodze Wielkiej urząd gminy w wielkim pośpiechu ewakuowany został do Przasnysza: *Sekretarz wyrzucił akta z szaf na podłogę, wołał na wójta o ponaglenie przyjazdu furmanki aby odwieźć akta do Przasnysza*¹⁹. O panice w nadgranicznych miejscowościach wspomina również kronika Sióstr Kapucynek²⁰: *W okolicy zrobił się popłoch: ludzie świeccy i księża okoliczni uciekali przed siebie szukając spokojniejszych kątów z dala od frontu i działań wojennych. Opowiada s. Elżbieta jak sama widziała na własne oczy jak Niemiec na koniu najechał na jakiegoś uciekającego księdza tak, że koń stanął dęba nie chcąc przejechać człowieka (...). Józefa – późniejsza nasza s. Elżbieta snuła się po okolicy koło Krasnosielca, tak zresztą, jak i inni uciekinierzy, aż w terenie się nie uspokoiło i wróg nie poszedł dalej*²¹.

Interesującym wydaje się fakt, że nie wszyscy mieszkańcy tych okolic opuścili swoje domy z chwilą wybuchu wojny. Ewakuacja ludności cywilnej odbyła się tu znacznie później niż przyjęło się sądzić, gdyż nastąpiła dopiero na przełomie września i października 1914 roku i miała w większości charakter dobrowolnego wyjazdu. Dopiero w grudniu 1914 roku zarówno Niemcy jak i Rosjanie będą systematycznie wysiedlać ludność cywilną z terenów objętych walkami. Inaczej było w Jednorozcu, gdzie *ludność naszej wioski była zmuszona do ucieczki, bo wojska carskie, przeważnie kozacy, jeździli na koniach z batami w rękę i krzyczeli „udzierajta polaki, jeto germaniec*

¹⁸ Список раненых русской императорской армии за год 1914, Москва 1915, podaje, że z Przasnysza powołany został m.in. Żmijewski Jan syn Adama. Według tegoż spisu z powiatu przasnyskiego w roku 1914 powołano 96 rezerwistów, jednak ich nazwisk nie udało się ustalić.

¹⁹ E. Kłoczowski, tamże, s. 163.

²⁰ Mniszki Klaryski Kapucynki (Moniales Clarisae Cappucinae) – zakon kontemplacyjny, habitowy, żeńska gałąź kapucynów, obejmująca mniszki, należące do wielkiej rodziny świętych Franciszka i Klary z Asyżu. W Przasnyszu od 1871r.

²¹ Archiwum Sióstr Klarysek Kapucynek, Materiały do historii Zgromadzenia Sióstr Klarysek Kapucynek w Przasnyszu. Następne lata międzywojenne, 1973, s. 5.

nadchodzi” (...). *Plakały kobiety i małe dzieci, krowy ryczały, psy wyły tak, jak by był koniec świata. Ale niestety do rana tej nocy w wiosce Jednorozczu nie było nawet jednego cywila*²².

Również w Przasnyszu wybuch wojny wywołał pośpieszny wyjazd większości mieszkańców. Dziekan przasnyski ks. kan. Józef Piekut²³, który po zakończeniu walk podjął się opisanie swoich przeżyć dla „Kuriera Płockiego”, na samym wstępie zaznacza: *Nie będę wspominał, co się działo kiedy spalony został Janów na granicy pruskiej. Popłoch nie do opisanie. Na samą wieść o zbliżaniu się Niemców wyjechały władze i znaczna część inteligencji miejskiej, urzędnicy z rozkazu swej zwierzchności, inni z własnej obawy, a inni jeszcze pierwszej wyjechali na letnie wywczas*²⁴.

Pierwsze starcia: Niemcy wyparci z Chorzel i Mławy

W okresie poprzedzającym bezpośrednio wkroczenie Rosjan do Prus Wschodnich na granicy bardzo aktywnie działały patrole niemieckie. Dnia 1 sierpnia 1914 roku patrol niemiecki przekroczył granicę i dotarł do Chorzel: *Niewielki oddziałek Niemców codziennie prawie przychodził do Chorzel na 2–3 godziny. Dość silny patrol kawalerii rosyjskiej zrobił na nich zasadzkę w bocznych uliczkach tuż obok apteki i bożnicy. Dragoni wpadli na piechurów z szablami od razu z dwóch stron i zanim zaczęła się strzelanina kilku Niemców zarąbali na śmierć lub poranili, kilku wzięli do niewoli. Zwycięstwo było kompletne i całe Chorzele o tym tylko mówiły. Doktor Mieczynski opatrywał rannych z obu wojsk, zaraz po tym na swoim mieszkaniu powiesił ogromną, białą płachtę z czerwonym krzyżem, to samo zrobiła i pani aptekarka. Żydzi, sprzyjając widocznie Niemcom, byli mocno zdezorientowani – ludziska według potyczki zaczęli sądzić o losach wojny światowej (...)*²⁵.

Wydarzenie to zostało w podobny sposób opisane w „Księdze Pamięci Żydów Chorzelskich”: *Z wojskowego punktu widzenia miasteczko było od początku terenem zablokowanym. Czasami pojawiały się patrole rosyjskie, a po dniu, dwóch, niemieckie – i tak w kółko. W tej śmiertelnej ciszy zaczął się ruch, kiedy rankiem w piątek ukazał się oddział dwustu jeźdźców rosyjskich, który rozłożył się na rynku. Ustawili straż wzdłuż ul. Granicznej, która kończyła się przy domu Nahuma Kowala i cmentarzu katolickim, znajdującym się w połowie drogi do granicy na nieznaczej wysokości, z której łatwo było obserwować okolice. Niemcy – w liczbie 30 ludzi, ruszyli zgodnie z codziennym zwyczajem,*

²² S. Wilga, tamże, s.2.

²³ Ksiądz Józef Piekut (1864 – 1945) – proboszcz parafii farnej w Przasnyszu, dziekan przasnyski. W czasie I wojny światowej członek komitetu obywatelskiego. Opublikowane zaraz po wojnie na łamach Kuriera Płockiego wspomnienia ks. Piekuta stanowią podstawowe źródło informacji o wydarzeniach w mieście i okolicach podczas walk na przełomie lat 1914/1915.

²⁴ Kurier Płocki, nr 124/1915.

²⁵ E. Kłoczowski, tamże, s. 164.

wzdłuż drogi z granicy do miasteczka i prawdopodobnie nic nie wiedzieli o Rosjanach. Kiedy dotarli do domu Nahuma Kowala, Rosjanie z okrzykiem „Hurra!” napadli na nich z obnażonymi szablami. Niemcy zaczęli uciekać na duży plac naprzeciw domu Nahuma, który graniczył z synagogą. Udało im się uciec. To wojenne doświadczenie poruszyło prawdopodobnie obie strony: Rosjanie zniknęli i nie pokazali się więcej. Także Niemcy nie pokazali się przez trzy dni²⁶.

Znacznie bardziej dramatyczny przebieg miały wydarzenia w Mławie, która stanowiła punkt wypadowy dla rosyjskiej 6 dywizji kawalerii. Zagony kawaleryjskie docierające pod Olsztyn, dokonały spustoszeń w wielu miejscowościach po niemieckiej stronie granicy. W ten sposób zostało spalone Działdowo. Aby zabezpieczyć zatem mobilizację niemieckich jednostek w Prusach Wschodnich, oddziały należące do niemieckiego XX korpusu gen. Friedricha von Scholza²⁷ przeszły granicę i zajęły chwilowo Mławę.

Jeden z uczestników tych walk, na łamach „Kuriera Bydgoskiego” tak relacjonował wspomniane wydarzenie: *W piątek rano maszerowaliśmy przez Działdowo do Mławy. Po drodze po obu stronach leżało pełno martwych koni, siodeł, lanc, czapek itd. Potem poszliśmy do Iłowa, które równało się kupie gruzów. Te psy wszystko puściły z dymem (...). Ze śpiewem „Niemcy nade wszystko” przekroczyliśmy granicę, wszystko było jakby wymarłe. Wszędzie leżały ścierwa końskie. Wieczorem wkroczyliśmy do Mławy. Położyliśmy się spać. Nagle zbudzono nas, zewsząd padały kule. Moskale jednak wnet uciekli (...)*²⁸.

Starcia w rejonie Mławy trwały kilka dni, jednak wobec napływu dużych sił rosyjskich koncentrujących się do ataku na Prusy Wschodnie Niemcy zostali zmuszeni do wycofania się na drugą stronę granicy przez jednostki rosyjskiego XV korpusu gen. Martosa²⁹. Echa walk pod Mławą dotarły także do Chorzela, gdzie Eugeniusz Kłoczowski zanotował: *Doszły nas wieści, że przed ofensywą rosyjską Niemcy wpadli do Mławy, że była tam bitwa, pożary (...)*³⁰.

Kierunek Prusy: ekscesy Rosjan i ich wódz naczelny w przasnyskiej legendzie

Ogromne siły rosyjskiej armii inwazyjnej zaczęły ściągać pod granicę Prus Wschodnich. Koncentracji sił rosyjskich w powiecie przasnyskim towarzyszyły ekscesy antyżydowskie. W Przasnyszu żołnierze plądrowali żydowskie

²⁶ J. Neszer (Adler), Wydarzenia i postacie, w: Księga Pamięci Żydów Chorzelskich, Jerozolimma – Holon 2006, s. 74-75.

²⁷ Friedrich von Scholz (1851 – 1927) – niem. generał artylerii. Podczas I wojny światowej dowodził XX korpusem armijnym osłaniającym granicę niemiecko – rosyjską w Prusach Wschodnich, uczestnik walk pod Łodzią, Rygą, w Rumunii i Macedonii.

²⁸ Kurier Bydgoski, nr 191/1914, s. 4.

²⁹ Nikołaj Nikołajewicz Martos (1858 – 1933) – ros. generał dowodzący XV korpusem w bitwie pod Tannenbergiem. Po rozgromieniu wojsk rosyjskich w Prusach dostał się do niewoli.

³⁰ E. Kłoczowski, tamże, s. 164.

sklepy, a kozacy podpalili synagogę. Wspomnienia pierwszych chwil wojny w Przasnyszu i wyczynów żołnierzy rosyjskich zapisała w „Księdze Pamięci Gminy Przasnysz” zamieszkała wówczas nieopodal koszar Hiuda Ber Goldmacher: *W 1914 roku przed wypowiedzeniem wojny, wylądował pierwszy samolot z Rosji do Przasnysza, na polu koło koszar, naprzeciwko naszego mieszkania. Przyleciał on w specjalnej misji, aby zapowiedzieć wojsku o mającym nastąpić wybuchu wojny. Całe miasteczko zbiegło się aby podziwiać żelaznego ptaka. Wojsko, które w normalnym czasie było spokojne i przyjazne na wieść o mającej wybuchnąć wojnie jakby zdziaczało. Od razu przystąpiło z bagnetami na karabinach do plądrowania żydowskich sklepów, a szczególnie tych, które znalazły się naprzeciw koszar. Trwoga była ogromna, ale doczekaliśmy się wnet zemsty i po kilku dniach samolot winien był odlecieć i kiedy wystartował, zaczepił o słup telegrafu i roztrzaskał się na kawałki. I znów zleciało się całe miasteczko, aby zobaczyć rozbitego „żelaznego ptaka”, którego części rozrzucone były na całym polu. Każdy starał się zabrać kawałki skrzydeł, a niebo dołączyło się potężną burzą i gradem i błyskawicami z piorunami. Widzieliśmy w tym boską rękę za trwogę, jaką narzucili nam „fonies” (pogardliwa nazwa Rosjan – przyp. tłum.) kilka dni wstecz³¹.*

Wojska carskie niebawem wkroczyły do Prus: *Kolumny piechoty rosyjskiej zaczęły płynąć na stronę niemiecką, a było ich tak wiele, że wydawało się, że czapkami zaduszą Niemców. Cztery pułki (Newski, Narski, Sapieski i Pokurski) przeszły przez nasze miasteczko, a za nimi armaty i ciężkie uzbrojenie. Wraz z nimi jechały bez przerwy niezliczone wozy z zaopatrzeniem, a wśród zaopatrujących było wielu Żydów³². Przasnysz był miejscem koncentracji elitarnych oddziałów jazdy, wśród nich pułków Kozaków gwardii oraz Czerkiesów kaukaskich³³. W nadgranicznych Chorzelach, Eugeniusz Kłoczowski, obserwując przemarsz wojsk, zapisał: *Zobaczyliśmy wielkie kolumny piechoty ciągnące drogą od Jednorożca, zmordowane, ze skrwawionymi nogami – co było widać, gdy buty zdejmowali w rowie przy drodze. Ludzie już często starzy, ledwo żywi z głodu, pragnienia i upału. Kobiety zlatywały się z Bagienic, Rembielina, Chorzel, dając im mleko, chleb, oni serdecznie dziękowali. „Wy otkuda” pytałem „od Smoleńska pieszkom idziom, a Germania daleko?”. Od Przasnysza wędrowały nowe, niekończące się kolumny, tu było dużo rezerwistów z Warszawy, ci byli nie zmęczonymi, umizgali się do kobiet, przyprawiali się o owoce. „Niech Bóg was prowadzi” wołała staruszka, żegnając wojska krzyżem świętym, „pobijcie germańców szybko!”. Wojsko szło kilka dni z rzędu i wkraczało bez boju do Prus. Było słyhać tam, gdzieś daleko działa, widziało się dalekie pożary. Rosjanie mówili, że zajęto już Olsztyn³⁴.**

³¹ H.B. Goldmacher, Epizody z I wojny światowej, w: Księga pamięci gminy Przasnysz, red. Szlomo Bachrach, Tel Aviv 1973.

³² J. Neszer, tamże, s. 75.

³³ E. Kłoczowski, tamże, s. 163.

³⁴ Tamże, s. 164.

W tym czasie w Rembielinie pojawiły się eskadry lotnicze armii Samsonowa³⁵: *Na Rembielinku zatrzymała się eskadra samolotów (...). Samolotów było kilkanaście. Stały na obszernej polanie leśnej, oglądać je można było bez żadnych przeszkód. Etapy ich postojów nie były wówczas zbyt dalekie od siebie. Przy nas przyjechał samolotem jakiś starszy rangą oficer – pewnie dowódca eskadry, zawołał pilotów i powiedział im, że wraca z Wielbarka /15 km/, że wypatrzył łączkę, na której mają lądować, że on pierwszy tam poleci i pokaże drogę a inni ruszą za nim startując co 5 minut. Rzeczywiście, za chwilę ogłędaliśmy start samolotów, który odbywał się sprawnie*³⁶.

Interesujący epizod z przemarszu wojsk rosyjskich do Prus traktem Przasnysz – Chorzele opisuje w swych wspomnieniach Bronisław Rykowski: *Nadjechał samochód z oficerami rosyjskimi, którzy krzyczeli, aby zjechać z drogi w pole. Wkrótce przejechała grupa samochodów, w których siedzieli generałowie i oficerowie rosyjscy. Podobno przejeżdżał wtedy naczelny wódz rosyjski Mikołaj Mikołajewicz*³⁷. *Opowiadano, że wielki książę, gdy przyjechał do Przasnysza i zorientował się, że w kierunku na Chorzele nie ma szosy, zażądał od naczelnika powiatu wybudowania jej w ciągu 24 godzin*³⁸. Obecność Mikołaja Mikołajewicza w Przasnyszu – to wytwór lokalnej legendy, która skądinąd dobitnie oddaje mentalność wyższych oficerów rosyjskich. Przez Przasnysz i Chorzele przejeżdżał natomiast generał Klujew³⁹ (dowódca zdążającego w kierunku Wielbarka XIII korpusu rosyjskiej 2 armii – przyp. JMK) ze sztabem i to on prawdopodobnie został wzięty za wielkiego księcia.

Przemarsz wojsk rosyjskich pozostał również w pamięci mieszkańców Jednoróżca. Zaszły tam podobne wypadki jak wcześniej w Przasnyszu, jednak z powodu, że we wsi mieszkało niewiele Żydów, kozacy postanowili dokonać rabunku na Polakach: *Kozacy zadowoleni z tego, co zrobili w Krasnosielcu i innych miastach rzucili się i w naszej wsi szukać żydów, by odebrać im złoto, towary i inne kosztowności. Nie znalazłszy żadnego żyda rozkazali znosić sobie chleb, bili kury, w wielu domach na Stegnie zabrali wszystko do ostatka*⁴⁰.

Barbarzyństwa obu stron – losy Nidzicy i Janowa

Koncentracja oddziałów rosyjskich do ataku na Prusy Wschodnie trwała do dnia 20 sierpnia 1914 roku, po czym rozlokowane na pozycjach w rejonie

³⁵ Aleksander Wasiliewicz Samsonow (1859 – 1914) – ros. generał, głównodowodzący 2 armią w czasie bitwy pod Tannenbergiem. W wyniku poniesionej klęski popełnił samobójstwo.

³⁶ Tamże, s. 165.

³⁷ Mikołaj Mikołajewicz Romanow (1856 – 1929) – ros. generał, głównodowodzący armii rosyjskiej w latach 1914 – 1915, wielki książę. Po odsunięciu w 1915 r. od dowodzenia armią namiestnik carski na Kaukazie.

³⁸ B. Rykowski, tamże, s. 5.

³⁹ Mikołaj Aleksiejewicz Klujew (1859 – 1921) – ros. generał, dowodzący XIII korpusem 2 armii. Po klęsce Samsonowa dostał się do niewoli.

⁴⁰ Relacja S. Wilgi – zbiory autora.

Zaręby – Chorzele, Pajki – Krzynowłoga Mała, Krzynowłoga Wielka – Żaboklik, korpusy XIII i XV rozpoczęły marsz na północ, i przekraczając granicę, zajęły Wielbark i Nidzicę⁴¹.

Wydarzenia, jakie rozegrały się w Nidzicy w czasie zajmowania jej przez wojska rosyjskie, będą rzutować w późniejszym czasie na sposób postępowania Niemców w przygranicznych miejscowościach. Wkraczające do miasta szwadrony rosyjskiej kawalerii wpadły w zasadzkę zastawioną przez oddziały niemieckich cyklistów. Straciwszy kilkunastu zabitych, Rosjanie wycofali się, a dowodzący XV korpusem generał Martos polecił artylerii ostrzelać Nidzicę. W wyniku ostrzału ucierpiało znacznie centrum miasta, a po wkroczeniu tam Rosjan wzniciłi oni wiele pożarów⁴². W odwecie nadgraniczne Janowo w niedługim czasie spotka ze strony Niemców podobny los.

Armia Samsonowa pomimo początkowych sukcesów została rozbita w dniach 26-31 sierpnia 1914 roku w czasie bitwy pod Tannenbergiem przez 8. armię feldmarszałka Paula von Hindenburga⁴³. I choć mieszkańcy nadgranicznych osad, słysząc coraz bliższe odgłosy walk, wyrażali nadzieję, że *Rosjanie pucują resztki Prusaków po lasach i chaszczach*⁴⁴, to rozmiary klęski były coraz bardziej widoczne. *Głosy dalekich salw armatnich sygnalizowały, co się działo na froncie, aż nagle w czwartek pod wieczór zaczęła się odwrotna ucieczka, która przeciągnęła się do piątku. W sobotę nastąpiła cisza przerywana od czasu do czasu przez Kozaków, uciekających na swych małych i zręcznych koniach. Po południu rozłożyli się na rynku pojedynczy, zmęczeni i rozgoryczeni żołnierze. Nędzne resztki potężnej i pewnej siebie siły. Były to oznaki sławnego i świetnego zwycięstwa Hindenburga nad mazurskimi jeziorami*⁴⁵.

W podobny sposób odwrót wojsk carskich opisuje Eugeniusz Kłoczowski: *Przez Chorzele uciekać zaczęły jakieś tabory, po drózkach i polach zaroilo się od pojedynczych żołnierzy rosyjskich, często poranionych. Wszyscy byli od dołu po pas mokrzy, umazani błotem, bo przechodzili przez Orzyc, na którym mosty dawno spalono. Wśród rozbitków wielu było Polaków. Ci, zaproszeni na jedzenie opowiadali o zdradzie rosyjskich generałów, o zupełnej klęsce całej armii. Jakiś oficer bardziej rzeczowo wyjaśnił, że duże siły niemieckie zaszły od tyłu wojskom rosyjskim, że Samsonow się zastrzelił, cała armia jest rozbita. Mówią – dodał – że Rennenkampf⁴⁶ prowadzący natarcie od wschodu, od Suwałk, jako Niemiec z pochodzenia, nie poszedł dość spiesźnie na ratunek Samsonowi*⁴⁷.

⁴¹ R. Waleszczak, Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866 – 1939, Przasnysz 1999, s. 187.

⁴² A. Kuhn, Meine Erinnerungen, Neidenburg 1921, s. 34.

⁴³ Paul von Hindenburg (1847 – 1934) – niem. generał, feldmarszałek i polityk. W 1914 r. głównodowodzący 8. armią niemiecką broniącą Prus Wschodnich przed rosyjską inwazją.

⁴⁴ E. Kłoczowski, tamże, s. 164.

⁴⁵ J. Neszer, tamże, s. 75.

⁴⁶ Pawieł Karłowicz Rennenkampf (1854 – 1918) – ros. generał, w czasie walk w Prusach Wschodnich głównodowodzący siłami 1 armii rosyjskiej.

⁴⁷ E. Kłoczowski, tamże, s. 165.

Bronisław Rykowski również wspomina w swoim pamiętniku *małe lub większe grupki wojsk rosyjskich, które w popłochu uciekały w kierunku Przasnysza, przeważnie na piechotę*⁴⁸. Spodziewano się, że Niemcy lada dzień przekroczą granicę, lecz ich uwaga skierowana była wówczas na rejon Nidzicy, w którym pojawiły się maszerujące z Mławy duże siły rosyjskie, mające za zadanie przerwać niemiecki pierścień okrążenia wokół resztek 2 armii na Mazurach⁴⁹.

Wrzesień 1914: Niemcy w Chorzelach, Grudusku i w Ciechanowie

Dnia 5 września 1914 roku Niemcy przeszli granicę i zaatakowali Rosjan w Chorzelach, które znacznie ucierpiały z powodu obustronnego ognia artyleryjskiego. Starcia miały miejsce zwłaszcza w okolicy kościoła, z którego Niemcy próbowali wyprzeć Rosjan. W rezultacie tych walk kościół został w znacznym stopniu uszkodzony. Bolesław Makowski mieszkający podówczas w Chorzelach zapamiętał, że *Niemcy usadowili się w kościele i na cmentarzu. Padał stamtąd tak gęsty deszcz kul, że na podwórzu i w budynkach zostały ich całe stopy. Nie było siły ich stamtąd wyrzucić. Dopiero kiedy Rusek przyciągnął dwa działła i zaczął okładać bombami plebanię i ogród proboszcza za plecami Niemców, zaczęli oni po kolei uciekać. W kościele zostawili rannych a za murem kościoła kulomiot*⁵⁰. Po tych wydarzeniach w okolicach Chorzel pojawiały się na przemian patrole niemieckie i rosyjskie zajmujące się rekonosansem przedpola i rekwizycjami zboża na potrzeby wojska.

Początek września 1914 roku obfitował w kolejne walki w strefie przygranicznej. Odcinek frontu w przasnyskiem obsadzał I i XXIII korpus armijny. Stanowisko szefa sztabu I korpusu objął generał Fiodor Nowickij⁵¹, który wspominał później tę nominację: *Po rozbiciu 2 armii, 6 września wezwał mnie jej nowy dowódca Scheidemann*⁵² *i rozkazał natychmiast jechać do Przasnysza na stanowisko szefa sztabu I korpusu armijnego, w odpowiedzi na moją kategoryczną prośbę, by nie przydzielać mnie do służby sztabowej, Scheidemann poparty przez szefa sztabu armii generała Postowskiego*⁵³ *wskażał, że I korpus armijny posiada największe znaczenie w składzie całej armii, a dowódca korpusu, mimo, że jest dzielnym żołnierzem, nie może się obejść bez szefa sztabu*⁵⁴.

⁴⁸ B. Rykowski, tamże, s. 5.

⁴⁹ Por. D. Schowalter, Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów, Warszawa 2005, s. 447-497.

⁵⁰ Relacja Bolesława Makowskiego – zbiory autora.

⁵¹ Fiodor Fiodorowicz Nowickij (1870 – 1944) – ros. generał, w latach 1914 – 1917 szef sztabu I korpusu armijnego. Po rewolucji służył w Armii Czerwonej.

⁵² Sergiej Michajłowicz Scheidemann (1857 – 1922) – ros. generał, w następstwie klęski Rosjan w Prusach Wschodnich objął dowodzenie resztkami 2 armii.

⁵³ Piotr Iwanowicz Postowski (1857 – 1940) – ros. generał, po bitwie pod Tannenbergiem tymczasowo objął dowództwo nad rosyjskimi oddziałami. Szef sztabu 2 armii.

⁵⁴ Ф. Новицкий, Лодзинская операция в ноябре 1914 года. Из личных воспоминаний участника, w: Война и Революция, nr 6/1930, s. 16.

Po stronie niemieckiej operowała 8 armia feldmarszałka Paula von Hindenburga. Na początku września 1914 roku przedłożył on plan zabezpieczenia południowych obszarów Prus Wschodnich poprzez zepchnięcie sił rosyjskich w rejon Różan – Pułtusk – Nowogeorgijewsk (Modlin). W tym celu Niemcy przystąpili do oblężenia Płocka, natomiast z obszarów przygranicznych wykonali skoncentrowane uderzenie w kierunku Ciechanowa. Oddziały niemieckie po raz drugi wkroczyły do Mławy i zajęły Żuromin.

W powiecie przasnyskim Niemcy uderzyli z rejonu Janowa, które do 27 września było trzykrotnie palone. Główne ich siły skierowały się następnie na Grudusk, który przed zajęciem go 15 września został ostrzelany, mimo iż nie było w nim żołnierzy rosyjskich. Jak podaje „Dziennik Polski”, powołując się na warszawskiego „Gońca”, Niemcy na swej drodze dokonali licznych zorganizowanych rabunków: *Od osoby przybyłej z okolic Mławy „Goniec” otrzymał niektóre szczegóły o przejściu wojsk niemieckich w kierunku do Ciechanowa. We wtorek dnia 15 b. m. wojska niemieckie zajęły dużą wieś Grudusk, położoną w połowie drogi między Mławą a Ciechanowem (18 wiorst do Mławy). Przed zajęciem wsi wojska ostrzeliwały Grudusk. Ofiarą tych strzałów padła włościanka Rybczyńska, którą kula ugodziła w nogę. Po wejściu wojsk Rybczyńską Niemcy odesłali do szpitala w Mławie. Zainstalowawszy się w Grudusku w dużej sile wojska niemieckie zajęły również wsie okoliczne, lecz już mniejszymi oddziałami. Właścicielowi Gruduska p. Bojanowskiemu zabrali konie (zostawili kilka najgorszych) i wszystkie wozy. We wsi Kluszewie zebrali 13 ludzi i odwieźli do Mławy. We wsi Purzyce – Rozwory właścicielowi p. Szypulskiemu zabrali konie wartości 120 rubli i wydali kwit na 8 marek oraz cielaka wartości 30 rubli i na niego wydali kwit na 65 marek. Widocznie cielec przedstawiało dla Niemców większą wartość niż koń. W wielu miejscowościach jak w Grudusku, Przywilczu i innych Niemcy się okopali. W czwartek dnia 17 b. m. podjazdy niemieckie weszły do Ciechanowa a w piątek 18 b. m. weszły do miasta w większej sile. Ukazały się również podjazdy w Gąsocinie. Po kilkudniowym pobycie wojska niemieckie z Gąsocina i Ciechanowa cofnęły się ku Mławie⁵⁵.*

Po opanowaniu Gruduska kawaleria niemiecka 18 września wkroczyła do Ciechanowa, wywołując panikę i masowe opuszczanie miasta przez ludność. Bardziej na wschód wojska niemieckie opanowały Jednorozec w celu osłony całej operacji. Podczas walk we wrześniu Niemcy po raz pierwszy wkroczyli do Przasnysza⁵⁶. Głównym celem wojsk niemieckich był jednak rejon Ciechanowa i Mławy, gdzie znajdowały się bocznicę i stacje kolejowe

⁵⁵ Dziennik Polski, nr 265/1914, s. 3.

⁵⁶ Archiwum Sióstr Klarysek Kapucynek, Materiały do historii Zgromadzenia Sióstr Klarysek Kapucynek w Przasnyszu. Wspomnienia Matki Szczęsnej od Krzyża z pierwszych lat pobytu w Klasztorze, 1971 – 1973, maszynopis, s. 44. jednoznacznie określa: „Niemcy po raz pierwszy wkroczyli do Przasnysza we wrześniu 1914 roku, weszli również i do naszej klauzury. Starszyzna, byli bardzo grzeczni. Jednak wkrótce się wycofali, bo dostali w skórę od Moskali pod Opinogórą”.

osłaniane przez siły I korpusu turkiestańskiego. W czasie bitwy pod Tanenbergiem służyły one za punkty wyładunku dywizjom rosyjskim przerzucanym w rejon Nidzicy. Po zajęciu Mławy i Ciechanowa stacje te w pierwszej kolejności zostały zniszczone. Położony bardziej na wschód Przasnysz, dodatkowo pozbawiony infrastruktury kolejowej, nie był jeszcze obiektem zainteresowania sztabowców obu stron. Ksiądz kanonik Józef Piekut zaznacza jednak, że obecność oddziałów niemieckich pod miastem wywołała niepokój i ponowną falę wyjazdów: *Gdy we wrześniu 1914 r. armia niemiecka zbliżyła się pod mury Przasnysza i dała kilka salw armatnich – w mieście zostali biedacy, szarytki i kapłani. Tyleż kłopotu, ile pracy a nawet strachu, boć to pierwszy raz zetknęliśmy się z armią nam nieznaną*⁵⁷. Grozę sytuacji opisuje również kronika sióstr Kapucynek: *Gdy wybuchła wojna w 1914 roku i myśmy jeszcze na początku pozostawały w klasztorze, jednak już słyszałyśmy strzały armii walczących, choć to było jeszcze daleko, jednak bałyśmy się bardzo*⁵⁸. Ostatecznie Niemcy zostali zmuszeni do odwrotu nad granicę przez operującą w rejonie Ciechanowa i Przasnysza I korpus turkiestański.

Bezlądny odwrot Niemców. Rosjanie ponownie w Prusach

Oddziały rosyjskie, posiadając przewagę liczebną, wyparły przeciwnika z Mławy i, kierując się na Chorzele, zamieniły odwrot Niemców w bezładną ich rejteradę na drugą stronę granicy. Rosjanie, kontynuując pościg za nieprzyjacielem, po raz drugi wkroczyli na teren Prus Wschodnich. Eugeniusz Kłoczowski zapisał niezwykle interesujące uwagi dotyczące żołnierzy rosyjskich stacjonujących w tych dniach w jego majątku: *Od paru dni traktem od Przasnysza przez Rycice i Rembielin do Chorzel szły coraz nowe oddziały wojsk rosyjskich. Niespodziewanie zważyło się ich do Bogdan tyle, że pełne było podwórze, ogród, zagajniki i pole za stodołą. Przymaszerował tu i umieścił się w Kwiatowej i Bogdanach „Wilmostranski”⁵⁹ pułk piechoty, sztab pułku zainstalował się we dworze. Było tu chyba ze trzydziestu oficerów, jeszcze myśmy dawali im jedzenie, zarżnięto jakiegoś cielaka i ich „dieńszczycy”⁶⁰ pomagali Pękalskiej, która nimi wszystkimi rządziła. Wieczorem z przerażeniem patrzyliśmy, jak całe podwórze świeci się rozłożonymi co kilka kroków ogniskami, często tuż obok stodoły i słomy. Oficerowie mówili, że do pożaru wojsko w żadnym wypadku nie dopuści. Po kolacji – bez alkoholu – pewnie sobie na boczku trochę oficerowie popili, trwały długo opowieści o wojnie, o nauce z kłęski Sam-*

⁵⁷ Kurier Płocki, nr 124/1915, s. 3.

⁵⁸ ASKK, tamże, s. 36.

⁵⁹ 86. Wilmandstrandzki Pułk Piechoty – pułk armii rosyjskiej. Sformowany w 1806 roku, brał udział we wszystkich wojnach Imperium Rosyjskiego począwszy od wojen napoleońskich, po operację wschodniopruską na przełomie lat 1914/1915.

⁶⁰ Dienszczyk (ros. Денщик) – ordynans, żołnierz odbywający służbę przy oficerze, polegająca na spełnianiu wszelkiego rodzaju posług pomocniczych.

sonowa „*który pogib, no naszi spasli Pariż*” („który zginął, lecz nasi uratowali Paryż” – przyp. JMK). *Samsonow nie znał metody nowej wojny a teraz my już znamy. Walka toczyć się ma tylko z okopów. Gdziekolwiek stajemy, od razu kopujemy i budujemy okopy. Będziemy szli w Prusy aż do Berlina ale co krok zbudujemy cały łańcuch okopów, wówczas odeprzemy wszystkie kontrataki wroga. „A teraz” – mówił do ojca stary pułkownik – „mamy prośbę do pana, żeby pan jako tutejszy pomógł nam znaleźć na mapach miejsce, gdzie jesteśmy”. Przyniesli nam właśnie ogromną masę map, ale „sam cziorł nie znajet kakaja iz etich kart odnositsia k zdieszniej miestnosti” („sam diabeł nie wie, która z tych map odnosi się do tutejszej okolicy” – przyp. JMK). Adiutanci przynieśli do salonu olbrzymią pakę map. Czego tam nie było – od Litwy aż do Pomorza, wszystko bez ładu i sensownej kolejności. Znaleźliśmy wreszcie kilka map odnoszących się do Mławy, Przasnysza, Prus Wschodnich po Olsztyn. Pułkownik „usierdno” dziękował. Na drugi dzień wszystkie wzgórza w Bogdanach pokryte zostały przez kopaczy okopów – najgorzej żał było patrzyć, gdy czynione to było na zasianym życie. W południe byłem znów świadkiem niezbyt sprawnego reagowania na wywiad lotniczy. Siedzi pułkownik z oficerami w pokoju i piją „czaj” a tu słycać warkot samolotu. Wychodzą wszyscy przed ganek, patrzą w górę – „Eto nasz” wołają jedni, „Niet, wizu cziornyje kriesty” („nie, widzę czarne krzyże” – przyp. JMK) dowodzi drugi, wreszcie większość decyduje „giermanskij” – wtedy pułkownik z gwałtowną energią każe wszystkim żołnierzom chować się pod drzewa, do budynków, niech nie widzi nikogo nie schowanego! Oficerowie pobiegli z rozkazami i właśnie kiedy samolot pokręcił się nad okolicą i odlatywał żołnierze zaczęli się chować na gwałt. Na trzeci chyba dzień pobytu pułku, którego wszyscy, bez wyjątku, w Bogdanach mieli doprawdy dosyć, ruszyło wszystko ku Chorzelom i Prusom. Z ogrodu obserwowałem jak idą bez przerwy traktem do Chorzel, jak jadą działa, tabory, wędruje pop z wielkim swoim kijem i krzyżem na piersiach, ambulanse, kuchnie itd. Druga ofensywa rosyjska trwała może 2-3 dni. Huku armat było mało, broni ręcznej nie słyszeliśmy w ogóle, natomiast zobaczyliśmy wielki odwrót wojsk rosyjskich traktem z Chorzel do Przasnysza, koło nas tym razem nie maszerowali. Główne wojska się cofnęły, pozostali w okolicy kozacy i inne oddziały kawalerii⁶¹.*

Ponowne wkroczenie do Prus odbiło się echem w prasie krajowej i zagranicznej. Wśród żołnierzy rosyjskich znalazł się specjalny wysłannik „New York Times'a”, który pod datą 18 września tak relacjonował epizody marszu Rosjan: *Przedstawiciel Czerwonego Krzyża opisał mi właśnie istotne wydarzenie z bitwy pod Chorzelami: „Szedłem obok jednego z czterech wozów”, powiedział. „Podczas marszu słyszeliśmy odgłosy ciężkiej artylerii, kiedy nagle krzyki naszych ludzi ostrzegły nas, aby uciekać z drogi. Rzuciliśmy się w trawę, gdy nagle rozległ się ogromny huk: podskakując z jednego miejsca w drugie na wyboistej drodze, w zawrotnym tempie, nadciągał sznur olbrzymich ciężar-*

⁶¹ E. Kłoczowski, tamże, s. 168.

rówek wypełnionych piechurami. Wyglądały jak pojazdy wojskowe, wszystkie jednakowej wielkości i wzoru, każdy przewożący około trzydziestu żołnierzy, upakowanych jak cygara w pudełku. Jechały z prędkością nie mniejszą niż 40 kilometrów na godzinę i wydawały się ciągnąć bez końca. Nie liczyłem ich, jednak było ich nie mniej niż sto, a prawdopodobnie dużo więcej”. Były to posiłki dla Rennenkampfa na zagrożonym skrzydle⁶².

Wypędzenie Żydów z Chorzel – pogranicze pustoszeje

Bezpośrednio po tychże walkach rosyjskie naczelne dowództwo wydało dyrektywę o wysiedleniu z terenów przygranicznych wszystkich Żydów, których podejrzewano o sprzyjanie Niemcom. Zostali oni zmuszeni do opuszczenia swoich domów w ciągu 24 godzin. Eugeniusz Kłoczowski, porównując to wysiedlenie do pogromu, zanotował: *W tym czasie zaczął się w Chorzelach pierwszy może w historii tego miasta gwałt nad Żydami. Czy rzeczywiście dawali oni kiedykolwiek jakieś sygnały Niemcom? Być może, ale to były przecież jakieś jednostki. Kawaleria rosyjska wypędzała z Chorzel wszystkich bez wyjątku Żydów z ich rodzinami. Pędzono to wszystko jak bydło do Przasnysza, gdzie Żydzi rozlokowali się u swoich pobratymców, bogatsi wyjechali do Pułtusza lub aż do Warszawy⁶³. Wydarzenie to wywołało falę wyjazdów pozostałych mieszkańców Chorzel, którzy dobrowolnie zaczęli opuszczać miasto razem z cofającymi się wojskami rosyjskimi. Wypędzenie Żydów rzuciło popłoch i na inteligencję polską w Chorzelach, która zaczęła masowo wyjeżdżać z nadgranicznego miasteczka. Wyjechał, na razie do Ostrołki – po tym w głąb Rosji dr Mieczysław z rodziną, też i pani aptekarzowa Czerniakowska. Wójt – de facto burmistrz, przeczający pan Kobyliński przywiózł swoje meble do Bogdan i wyjechał z dziećmi do Płocka, to samo pan Roguski, sekretarz sądu (...)⁶⁴. Wydarzenia te spowodowały prawie całkowite wyludnienie pogranicza: Jakaś pustka zrobiła się w Chorzelach i u nas późną jesienią 1914 roku. Chorzele były wymarłe, po rzeczy niezbędne, np. po lekarstwa posyłało się do Przasnysza⁶⁵.*

W „Księdze Pamięci Gminy Przasnyskiej” Chaim Drezner – ówczesny mieszkaniec Chorzel, tak zapamiętał tamte wydarzenia: *Niezwłocznie zarządzone, aby Żydzi opuścili miasto i jednocześnie złapano kilku jako zakładników. Strasznie było oglądać jak dwóch Kozaków prowadziło przez rynek jednego z najbardziej szacownych Żydów w miasteczku – Przysuskiera, właściciela browaru w mieście, dwóch Kozaków prowadziło pod ramię, aby nie mógł zasłonić sobie twarzy, a za każdym razem jeden z nich bił go po twarzy, krew ciekła po nim i nie można było rozeznaczyć ludzkiego oblicza. Podejrzewano*

⁶² The New York Times, nr 19/09/1914, s. 3.

⁶³ E. Kłoczowski, tamże, s. 168.

⁶⁴ Tamże, s. 168.

⁶⁵ Tamże, s. 169.

go, że... wypatroszył gęsi, nadzieją złotem i przesłał je do Niemców. Każdego obleciał strach i starano się jak najszybciej opuścić miasto (...). Wóz naładowany był do pełna kobietami, dziećmi i tłumokami, w których każdy wziął co najpotrzebniejsze, nie wiedząc kiedy wrócą do domów. Ja, będąc chłopcem, a do tego uciekinierem, nie mogąc wrócić do domu, za wielką protekcją otrzymałem miejsce na wozie pod warunkiem, że nogi trzymać będę na zewnątrz. Mężczyźni szli pieszo za wozami jak za żyjącym pogrzebem, jechali i wzdychali, kto wie czy wrócimy do tych miejsc, w których urodziliśmy się i wychowaliśmy. W tym czasie miałem nowe buty z cholewkami, kupionymi dla mnie przez ojca kiedy wyjeżdżałem do Chorzel. Kiedy chodziłem wydawało mi się, że wszyscy patrzą na nie i zazdroszczą. Siedząc na wozie z nogami na zewnątrz i trzymałem te buty w ręku. Związane były sznurkiem. Kiedyśmy przejeżdżali przez most prowadzący do Przasnysza, podbiegł do wozu Rosjanin, wyrwał mi buty z rak i zaczął nimi bić moje boscie nogi. Wiedząc o tym, że bez butów przepadnę – nie czułem nawet bólu – zebrałem się na odwagę i wyrwałem buty z powrotem. Był to Kozak, który miał odrobinę litości, gdyż pozostawił mi te buty... Kozacy stali w wodzie i poili konie. Widząc nadjeżdżających Żydów, zechcieli „zabawić” się i stąd ta historia z butami. Rozplakałem się z radości, zapomniałem o bólu w nogach, a wszystko to ze względu na odzyskane buty – tak jakby stał się prawdziwy cud⁶⁶.

Listopad 1914: niemiecka kontrofensywa – bitwa o Przasnysz nierozstrzygnięta

W listopadzie 1914 roku na ziemi przasnyskiej powtórzył się scenariusz z poprzednich miesięcy. Niemcy w Kongresówce w ramach „operacji łódzkiej” przeszli do kontrofensywy, zmuszając wojska carskie do odwrotu i zagrozili bezpośrednio zajęciem Warszawy. Ogromne bitwy pod Łodzią i w miejscowościach podwarszawskich odciągnęły uwagę obu stron od północnego Mazowsza. Jednak i tu w początkach listopada strona niemiecka rozpoczęła lokalne kontrataki na pozycje rosyjskie. Niemiecki XVII korpus rezerwowy gen. Zastrowa⁶⁷, przełamując obronę korpusu turkiestańskiego, wykonał z rejonu Mławy uderzenie na południowy wschód. W wyniku tego manewru Niemcy po raz drugi zajęli Ciechanów. Oddziały Zastrowa, chcąc ubezpieczyć swoje lewe skrzydło, dotarły 18 listopada 1914 roku w okolice Przasnysza i zaatakowały oddziały rosyjskie na linii Obrębiec-Golany, co spowodowało ucieczkę Rosjan.

Kontrataki rosyjskie wobec przewagi wojsk niemieckich nie przyniosły rezultatu. Na zachodnich przedmieściach Przasnysza wywiązała się nie-

⁶⁶ C. Drezner, Jak ja pamiętam Przasnysz. Dźwięki skrzypiec, w: Księga pamięci gminy Przasnysz, red. Szlomo Bachrach, Tel Aviv 1973.

⁶⁷ Ernst von Zastrow (1858 – 1926) – niem. generał, dowodzący XVII korpusem rezerwowym w walkach we wrześniu 1914 r. pod Przasnyszem

rozstrzygnięta bitwa, po której obie strony się wycofały. Siły niemieckie ograniczyły się do ostrzału artyleryjskiego pozycji rosyjskich, a wysyłane pod osłoną nocy patrole pojawiały się przez pewien czas na przedmieściach. Wrażenia z pola walki opisał ksiądz kanonik Józef Piekut: „W listopadzie tegoż roku, gdy się wieść rozeszła, że armia niemiecka się zbliża, znowu popłoch, przeważnie inteligencja uciekła – lud pozostał. Pierwsza bitwa w tym miesiącu była w mieście, na ulicy Błonie, około kościoła Panien Felicjanek⁶⁸. Po tej krótkiej bitwie pojechałem na pole bitwy, aż do wsi Klewki, by zebrać rannych. Wojska niemieckie nie przeszkadzały temu, owszem wyręczyły mnie, zabierając swoich i rosyjskich rannych. Trzy tygodnie trwały utarczki niewielkie, miasto z rąk do rąk przechodziło”⁶⁹.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zgodnie z relacją ks. Piekuta walki listopadowe w Przasnyszu nie miały wielkiego zasięgu. Korpus Zastrowa skoncentrowany był przede wszystkim w rejonie Ciechanowa, jednak 24 listopada korpus turkistański wzmocniony przez trzy drużyny (odpowiednik brygady w tym rodzaju wojsk – przyp. JMK) Opołczenia⁷⁰ zmusił Niemców od odwrotu i Rosjanie odzyskali inicjatywę. Tym samym Niemcy zaniechali działań w kierunku przasnyskim i wycofali się w rejon Mławy. Stan taki pozostał niezmienny do grudnia 1914 roku. Walki grudniowe, a w ich następstwie ofensywy roku 1915, stanowią już jednak oddzielny temat rozważań ze względu na odmienny charakter działań. Zimą przełomu lat 1914/15 wojna w Przasnyszu i okolicach wkroczyła w fazę wielkich operacji strategicznych, które wciąż nie doczekały się dokładnych badań historycznych. Istnieje zatem duże pole dla przyszłych opracowań tak ważnego dla dziejów regionu okresu, jakim była I wojna światowa.

Zusammenfassung

Der vorliegende Beitrag zeigt den Ereignisverlauf am Anfang des Ersten Weltkriegs an den Grenzgebieten des Przasnysz-Bezirks. Die Zusammenstellung der Berichte und Tagebuchaufzeichnungen an einem Platz erlaubt die steigenden Symptome des nähernden Krieges, Reaktionen der Zivilbevölkerung, Geistlicher, Gutbesitzer, Juden, Bauern wie auch der Kriegssoldaten der Streitseiten, nicht selten Polen in der Uniformen der fremden Armeen, nachzuvollziehen. Die Kriegshandlungen auf dem Gebiet des Przasnysz-Bezirks, einschließlich der Kriegskunst, wurden sowohl von den Deutschen wie auch den Russen, gleich nach dem Kriegsende 1918 und in späteren Jahren in Einzelheiten beschrieben. Es gibt aber wenige Zeugnisse

⁶⁸ Tj. Sióstr Klarysek Kapucynek. W oficjalnej terminologii urzędowej do roku 1927 siostry używały nazwy felicjanki, natomiast wobec władz kościelnych – kapucynki św. Feliksa

⁶⁹ Kurier Płocki, nr 124/1915, s 3.

⁷⁰ Opołczenie – jednostki obrony terytorialnej 3 i 4 rzutu, składające się z rezerwistów, których wiek uniemożliwiał służbę w oddziałach pierwszego rzutu. Odpowiednik niemieckiej Landwehry.

von unmittelbaren Beteiligten. Von besonderer Bedeutung sind hier Berichte von großen Persönlichkeiten des Przasnysz-Gebietes, wie von Priestern Josef Piekut, Eugeniusz Kłoczowski oder Bronisław Rykowski. Beachtenswert sind auch die Berichte der Kapuziner-Schwester vom hiesigen Kloster. Viele von den hier wachgerufenen Erinnerungen wurden bisher noch nicht veröffentlicht. Umso mehr begründet scheint es, sie im Licht der Ereignisse vor hundert Jahren näher zu zeigen.